

Kto ponosi odpowiedzialność?

Zagłębie Ruhry - wielką beczką prochu

Czy Niemcy zachodnie ogarną strajki i rozruchy głodowe?

BERLIN (H). — Korespondent „Times'a” donosi z Dusseldorfu, że Zagłębie Ruhry stało się jedną beczką prochu. Jeżeli dostawy żywności nie zostaną w najbliższym czasie powiększone, nalczy się liczyć z jeszcze gorszym kryzysem aprowizacyjnym, strajkami i poważnymi rozruchami. Dyscyplina Związków Zawodowych zdała w ciągu ostatniego tygodnia egzamin, nie dopuszczając do wybuchu zamieszek, lecz rozgoryczenie wśród tamtejszej ludności zwiększa się z dnia na dzień.

Mieszkańcy Zagłębia Ruhry otrzymują tylko chleb i mąkę. Korespondent „Times'a” donosi w dalszym ciągu, iż naprężona sytuacja w Zagłębiu Ruhry nie jest wbrew kłamliwym do niesieniem prasy brytyjskiej kierowana przez tamtejszych komunistów, ale wynika z wadliwego rozdziału żywności i z systemu rządów brytyjskich i niemieckich urzędników. Wnęć za to wszystko powinna ponosić w pierwszym rzędzie socjalistyczna partia SPD. Wśród członków SPD w Zagłębiu Ruhry coraz większą popularnością cieszą się stare hasła hitlerowskie.

WASZYNGTON (PAP). — Jak już podaliśmy, jedna z przyczyn katastrofy głodowej w Bizonii jest wstrzymanie dostaw zboża przez Amerykanów do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Znalazło to potwierdzenie w ostat-

Co dzień niesie

Trochę za mało

Przed dwoma miesiącami zainicjowana została akcja werbowania abonentów książki. Książki dobrej i taniej, mającej wartość zarówno literacką jak i społeczną. „Klub Dobrej Książki” i „Klub Literacki „Odrodzenia” do stanowiący za niezwykle niską cenę nie dawać arcydzieła literatury polskiej i światowej, najcenniejsze utwory współczesnych pisarzy.

W Polsce panuje głód książki. W niewielu domach istnieje choćby małe biblioteki, pozwalające posiadaczom ich w wolnej chwili pograć po ten czy inny tomik i pograć się w lekturę. Nie ma książki - więc się jej nie czyta. A przecież przeczytanie dobrej książki to nie tylko rozrywka, przyjemność, wzruszenie artystyczne, to czestokroć odkrycie zupełnie nowych światów, zebicie nowej galczy wiedzy - to jakby przestudowanie fakultetu na jakiejś uczelni.

Wydaje się, że ludzie zapomnieli o istnieniu książek. Tylko nieliczni zatrzymują się przed w trynami księgarń, jeszcze mniżej wstępują do środka i kupują książki dla siebie czy na prezent dla innych.

Powiecie: książki są drogie. Kilkaset czy nawet tysiąc złotych to zbyt duża suma w stosunku do zarobków. Tak, ale przecież oba wymienione kluby dają książki naprawdę tanio. „Czytelnik” rozpoczął wydawnictwo „Biblioteki Romansów i Powieści”, gdzie cena każdego tomu nie będzie przekraczać 40 złotych. To już nie są „wysokie ceny”. Tyle może być wielu ludzi za książkę zapłacić.

W ciągu 2 miesięcy zgłosiło się aż... 20 tysięcy abonentów. To mało. To kompromitujące mało jak na cały kraj. Szczególnie, jeśli weźmiemy pod uwagę stratę ok. 25 milionów książek, zabranych przez okupanta z bibliotek publicznych i prywatnych.

Każdy z nas wydaje czasem pieniądze na rzeczy niezbyt potrzebne. Może by tak przestać czytać choć trochę z nich na kupno książek?

niem posunięciu dyplomatycznym, podjętym przez Wielką Brytanię w Waszyngtonie. Przedstawiciele brytyjscy wyrazili mianowicie w departamencie stanu głębokie ubolewanie z powodu wstrzymania wspomnianych dostaw. Podkreślili oni, że na podstawie umo-

wy z Amerykanami, Anglicy ponoszą odpowiedzialność za utrzymywanie w tej strefie porządku, Amerykanie zaś za dostarczenie żywności. Twierdzą oni, że Amerykanie nie dostarczają żywności, co uniemożliwia Anglikom utrzy-

trzymanie porządku.

Komentując znaczenie wytworzonej w ten sposób sytuacji, obserwatorzy dyplomatyczni podkreślają, że Amerykanie domagają się ostatnio dalszych ustępstw od Anglików i dążą do rozszerzenia swych wpływów w Zagłębiu Ruhry, napotykając zaś na pewien opór brytyjski, próbują go przełamać właśnie przez wstrzymanie dostaw do strefy brytyjskiej w Niemczech.

W kolach brytyjskich stwierdzają, że minist. Bevin wykazuje specjalne zainteresowanie tą sprawą. Miał on oświadczyć, że taka polityka amerykańska może skompromitować ostatecznie plan Marshalla.

REWOLWER I KORAN



trzymają przynależny arabski na jednym z rejonów publicznych



Nie tedy dziwnego, że walki w Palestynie trwają nadal. Noutowarzona policja żydowska odpięra atak napastników arabskich.

»Schumacher pojechał do Londynu, a ja do Bremy«

Członkowie SPD nie słuchają swego „wodza“

BREMA (APL). — W czasie zakończonego wczoraj niemieckiego kongresu ludowego w Bremie, występowali szereg mówców, należących do unii chrześcijańsko-demokratycznej, partii liberalno-demokratycznej, socjalistycznej i komunistycznej. Wszyscy oni opowiadali się za jednością Niemiec i potępiali decyzje konferencji frankfurckiej, która jest krokiem na drodze do rozbitcia kraju.

„Szczególnie charakterystyczne by-

ły wystąpienia członków partii socjalno-demokratycznej (SPD), którzy przybyli na kongres pomimo zakazu Schumachera w tej sprawie. Jeden z mówców, należący do SPD, Ernst Molito, który jest jednocześnie członkiem niemieckiego Towarzystwa Przyjaciół Pokoju, wyraził swe ubolewanie, że nikt z zarządu tej partii popierającej rze kono czynnie każdą akcję pokojową nie zjawił się na kongresie. Inny uczestnik kongresu, członek SPD, Paul Stoppe, wyraził dobitnie różnicę pomiędzy kierownictwem tej partii, a wielu jej członkami, stwierdzając: „Schumacher pojechał do Londynu, a ja do Bremy”. Na zjeździe w Bremie wbrano 8 delegatów, na ogólnonie-miecki kongres ludowy, który ma się odbyć w Solingen 24 b.m.

Dlaczego Anglosasom tak śpieszno?

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” podkreśla, że niedawna konferencja frankfurcka była posunięciem rządów Ameryki i Anglii, demaskującym ostatecznie projekty amerykańskie w sprawie Niemiec. Projekty te mają na celu podzielić Niemiec, stworzenie separatystycznego państwa zachodni-niemieckiego i przekształcenie go w ośrodek amerykańskiej na kontynencie europejskim.

Dlaczego dyplomacja amerykańska obrala właśnie chwile obecne dla swej akcji i dlaczego uczyniła to z taką gorączkowym pośpiechem?

Przyczyna chaosu gospodarczego w Niemczech zachodnich jest osławioną strategią amerykańsko-angielską, dą-

żąca do pogłębienia trudności w Europie zachodniej.

Tak zwany plan Marshalla opiera się na koncepcji silnych gospodarstw Niemiec zachodnich. Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach ostatecznie posunięta w tzw. Bizonii mają na celu postawienie kongresu amerykańskiego przed faktem dokonanym i zmuszenie go do wyzyskania odpowiednich środków dla zorganizowania już pod względem administracyjnym państwa zachodnio-niemieckiego go.

Czy wyraz „pionier” jest zaszczytem czy... obelgą?
patrz str. 3

Otto Grotewohl

„Wschodnie granice Niemiec są ostateczne...”

BERLIN (PAP). — Z Bremy donoszą, że przywódca socjalistycznej partii jedności Otto Grotewohl, przemawiając na otwarciu zorganizowanego tam kongresu ludowego oświadczył m.in.: „Kwestia granic wschodnich Niemiec, uregulowana na konferencji poczdamskiej, nie może już być dyskutowana przez Niemców”.

Dodał on, że inaczej mają się rzeczy, jeśli chodzi o kwestię Zagłębia Saary, która to kwestia w Poczdami nie została uregulowana.



Legion żydowski z Włoch wyrusza do Palestyny

JEROZOLIMA (Z). — 2 Arabów zostało zabitych i 6 rannych podczas padu oddziału żydowskiego na wieś arabską na północ od Haify. Arabowie napadli na brytyjski skład broni w pobliżu Jerozolimy i zrabowali znaczną ilość broni i amunicji.

W Palestynie zarówno Żydzi jak i Arabowie przygotowują się do zwiększenia akcji terrorystycznej na wiosnę. W Rzymie rzecznik sjonistyczny oświadczył, że 3 tysiące Żydów we Włoszech gotowych jest do udania się do Palestyny, celem rozpoczęcia walki przeciwko Arabom. Dodał on, że tysiące Żydów z całej Europy udeżdżą się do Palestyny, celem połączenia się pod znakiem organizacji Haganah.

rystycznej Irgun Zwał Leumi nawołuje do generalnej kontrofensywy przeciwko Arabom w dniu 15 maja, tj. w terminie, gdy Wielka Brytania ma zrezygnować z mandatu palestyńskiego.

Rozgłoszona domaga się jednoczenia wszystkich sił żydowskich, celem zwalczania „brytyjskich planów obstrukcyjnych”, zmierzających do uderzenia powstania państwa żydowskiego.

Wart Pac pałaca...

Paul Boucault i Marcel Hennegrave zostali aresztowani przez policję francuską za próbę nabycia złota od pewnego inspektora policji, który udawał „czarnogłodziarza”. Jednakże po przesłuchaniu w komisariacie Boucault i Hennegrave zostali zwolnieni, gdyż okazało się, że również byli urzędnikami policji zajmującymi się wyławianiem nielegalnych handlarzy złota i walut.

Na co zużyła Polska pożyczkę amerykańską?

WARSZAWA (APL). — Z kwoty 50 milionów dolarów przyznanej Polsce w ramach pożyczki amerykańskiej zrealizowano już na zakupy z demobilu amerykańskiego ponad 36 milionów dolarów. Asortyment zakupów układano pod-

- 500 parowozów
- 3000 samochodów
- 1000 wagonów

kątem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb komunikacji, zarówno lądowej jak morskiej i rzecznej, potrzeb inwestycyjnych przemysłu, odbudowy i wyposażenia portów.

Dotychczas do kraju przybyło m.in. 500 parowozów, 43 czągniki, 1000 wagonów, 3,176 samochodów, 189 samolotów pasażerskich i transportowych, 120 jednostek pływających, ok. 70 dźwigów, w tym jeden 100-tonowy morski i 4 ciężkie dźwigi kolejowe, oraz różnego rodzaju sprzęt inżynierski, budowlany i przemysłowy. Łączna wartość przywiezionych do kraju towarów wynosi ok. 27 milionów dolarów.

Łowcy wilków

działają w Białostockim

BIAŁYSTOK (PAP). — W lasach supraślskich kolo Białegostoku grasuje od kilku dni duże stado wilków. Stado to, liczące około 20 wilków, zostało wytopione przez pracowników miejscowego nadleśnictwa, a z Białegostoku udała się do Supraśla specjalna ekipa, składająca się z myśliwych z kolo lawickiego „Jeleni” oraz z Dyrektora Lasów Państwowych.

15 maja powstanie żydowskie w Palestynie?

JEROZOLIMA (PAP). — Tajna rozgłoszona żydowskiej organizacji terro-

Świat do góry nogami

U nas deszcz w Anglii burze śnieżne

LONDYN (Z). — W całej Wielkiej Brytanii miały miejsce gwałtowne burze śnieżne. W południowej Anglii i w zagłębiu Yorkshire drogi były pokryte lodem. Miało miejsce kilka wypadków samochodowych. Jeden autobus wpadł na mur, przy czym 19 pasażerów odniosło rany

„Opiekun”

LONDYN (Z). — Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało, że Bevin wysłał do Marshalla telegram, w którym zobrazował sytuację żywnościową w Niemczech.

Bevin zaleca zwiększenie eksportu żywności z USA do Niemiec, aby zapobiec kryzysowi żywnościowemu w tym kraju.

Na hitlerowską mofcã

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o okrucieństwach, popełnionych przez wojska rządowe na cywilnej ludności, podejrzanej o sympatie dla wojsk demokratycznych. Jak donoszą depesze, okrucieństwa te nie tylko nie ustają, ale przybierają coraz to inną postać.

Dowodzono greckich wojsk rządowych, wzorując się na metodach hitlerowskich, używa maszkarów zdobitych wsi jako ochronę dla swych kolumn.

Mimo wstępującego terronu władz ateńskich prasa donosi o wielu wypadkach przechodzenia oficerów wojsk rządowych na stronę armii demokratycznej. W wielu miejscowościach członkowie „gwardii narodowej” odmawiają posłuszeństwa swym oficerom i wstępują w szeregi armii wyzwolitej.

Na ostatnich akcjach wojsk demokratycznych w Tessalii miało zbiec w miejscowościach zdobytych przez powstańców wstąpić masowo w szeregi armii demokratycznej.

Policja broni uniwersytetu w Egipcie

Kair uroła:

»Nie chcemy rządów angielskich!«

LONDYN (PAP). — Agencja Reuters donosi, że policja w Kairze i Aleksandrii ustawiła silne posterunki przed uniwersytetami i szkołami, aby nie dopuścić do manifestacji antybrytyjskich w związku ze strajkiem studentów. Studenci i uczniowie egipskie ogłosili strajk i zapowiedzieli manifestacje w związku z 49-tą rocznicą

Gale Malakoff jak jeden mąż

przeciwko bojówkom de Gaulle'a

PARYŻ (APL). — Zwycięstwo wyborcze osiągnięte w niedzielę przez komunistów na jednym z przedmieść Paryża Malakoff poprzedzone zostało niesłychanymi prowokacjami ze strony degaullistów bojówkarzy. W przeddzień wyborów grupa 200 członków „Zjednoczenia Narodu Francuskiego” napadła na lokal partii komunistycznej w Malakoff, chcąc zniszczyć znajdujący się tam propagandowy materiał wyborczy. 200 bojówkarzy de Gaulle, wśród których zaobserwowano 2-ech żołnierzy w mundurach, przejechało konspiracyjnie ostatnio w Austrii, na te „roboty” kilkunastu Jeepami. Przeciw temu zamachowi, gdy jemu faszystów hitlerowskich, wystąpiła cała ludność Malakoff, nie dopuszczając prowokatorów do nie-

Regularna bitwa leśna

Zlikwidowanie groźnej szajki bandytów na pograniczu czeskim

WALBRZYCH (zm) Ludność pogranicza czeskiego od szeregu tygodni trapiły niustanne napady szajki bandytów, składającej się z siedmiu osób. Niejednokrotnie poszukiwania i obawy z reguły dawały wynik negatywny. Ślady bandytów kończyły się zawsze na granicy, gdzie łączący się ze śladami przemytników. Ujęcie w tych warunkach dobrze zorganizowanej bandy natra-

fiãło na du¿e trudności. Napady powtarzały się w coraz to innym miejscu. Tak między innymi dokonano napadu rabunkowego na sanatorium dla inwalidów Wojskowych w Sokolowsku, gdzie przy tej okazji wywołano się ostrą strzelaninã pomiãdzy bandytami o dwoma ubrojenymi strãnikami. Bandyci rozbiłã wówczas jedynie stolãrniã, nale¿ãcã do Sanatorium, skãd

skradziono drogie pasy skórzane oraz szereg innych wartosciowych przedmiotów.

Wszelkie natychmiast poszukiwania nie daly pozytywnego wyniku. W drodze poufnych informacji dowiedziano siã, że melina szajki znajdzie siã w pobli¿u leśniczãwki.

Poza tym fakt, że bandyci nosili maski oraz podczas dokonywanych rabunków posługiwali siã obcym jezykiem — utrudniał nieslychane poszukiwania. Funkcjonariusze MO zãdali jednak zaskoczyã bandytów i wezwali ich do podãdania siã. Bandyci odpowiedzieli ogniem broni automatycznej. Rozpoczeã siã regularna walka leśna. Bitwa przeciegnã siã do pó¿nej nocy i zakończyã u jejãciu czterech bandytów. Dwóch innych, korzystajãc z zapadajãcej ciemnoœci i z zamieszania zbiegu w las, poœieg w tych warunkach byã niemo¿liwy. Nazajutrz jeden z pracowniczych zatrudniony na leśniczãwce znalazł w stercie siana ukrywajãcego siã bandytã. Zawiadomiony o tym leśniczy zwrócił siã do kpt. Gadulskiego, który z koleã zawiadomił miejscowã placówkã WOP-u. Osãczony bandyta ostrzelany siã przez dwie godziny, a wiãdzã, że nie ma wyjœcia, wystrzeliã w usta pozabwił siã zycia.

Ustalono, że wãlciãwa melina szajki znajduje siã w Kowalowie w pow. walbrzyskim. Zastano tam koãiankã herãzã bandy, którã z miejœca aresztowano. Pochodziã ona z Katowic i wyróznã siã nieprzecieãtã urodã.

Ujętymi bandytami okazali siã Bañerski z żonã, Wiãcek i Kolek. Herãzã bandy Janoszka, niestety, dotãd nie ujęto.

Nadchodzą mrozy

Prognoza pogody na 20. I.

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju pochmurno z mo¿liwoœciã niewielkich miejscowych opadów w postaci œniegu, lub œniegu z deszczem. W ciãgu dnia mo¿liwoœć wiãkszych lokalnych przejaœnieñ. Temperatura nocã od minus 2 stopnie do minus 7 stopni, dniem okoã zero lub parã stopni powy¿ej. Slabe lub umiarkowane wiatry poãudniowo-zachodnie.

Meldunki gospodarcze

Z KRAJU

KOTLARSTWO

Przemysł Kotlarski wytworzył w r. 1948 — 33.502 tony artykułów wartoœci 74.019.000 zlotych, wedlug cen z r. 1937, w tym udziãł Ziãm Odzyskanych z kwotã 14.224.500 zł. Przemysł ten zapotrzebuje górnictwo hutniczo i przem. energetyczny i chemiczny w koãty, ruszãzy, rupociãgi i t. p.

ZBIORKA ZŁOMU

W czasie od 15. 10. do 30. 11. ub. roku zebraliśmy 25.707 ton złomu. Udział firm i osób prywatnych w zbiorce wynosi 48 proc., moãdzi¿y œkolnej 12 proc.

WŁÓKIENNICZWO

W bieżãcym roku inwestycje, którã pozwolã na du¿ã wzmocnienie produkcji, wyniosã w przemysle włókienniczym 6,5 miliarda zł. Stan zatrudnienia tego przemysłu wynosi 300.000 osób.

— Odrodek konfekcyjny, nr. 1 w

Wuj Sam

ma apetyt na Włochy

Eszkadra okrãtów wojennych Stanów Zjednoczonych, którã przybyła na teren Morza Śródziemnego, prawdopodobnie ma zamiar zorganizowã wojennã bã z morskã w porcie Taranto. Do portu tego przybylo ostatnio trzy konifortpedowce amerykãskie, oraz jeden transportowiec, na poãladzie którego znajduje siã 4.000 marynarzy niechoty morskiej. Władze lokalne z poœpiechem poszukujã kwatery dla przybylych marynarzy. Kilka gmãchów silnie strze¿onych przez policiã zostalo ju¿ zajetych.

W zwiãzku z przybyciem okrãtów amerykãskich w całym mieœcie panuje wzburzenie. Policia urzãdza formalne polowania na mieszkanców miasta, którzy na œcianach domów umieszczajã napisy, skierowane przeciwko polityce Trumanã i de Gasperi. Zwrãca siã uwagã, iż jest to pierwszy oficjalny odruch spoãeczniãstwa włoskiego przeciwko filomerykãskiej polityce rãdu.

Dnia 16 stycznia rãd włoski uchwaliã ustawã o amnestii, na mocy której kara œmierci zastãpionã zostaje do¿yciem wciã¿nieniem. Jak komentuje siã w koãach politycznych amnestia iã przyczyniã siã do „uratowania” zycia 156 przestãpców faszystowskich. Wskutek amnestii wypuszczeni zostanã na wolnoœć liczni spekulanci, dezorganizujãcy zycie gospodarce kraju.

O odrãdzeniu siã faszyzmu w Włoszech najlepiej œwiãdzi fakt, iż znany faszysta Esse wybrany zostal przewodniczącym centralnego komitetu tzw. „włoskiej armii wolnoœci” — póãwojskowej organizacji oficerskiej kierujãcej dziaãalnoœciã uzbrojonych grup neofaszystowskich. Zwrãca siã uwagã, iż organizacja ta wspópracuje legalnie z włoskã partiã liberalnã.

Tymczasem na Sycylii ruch demokratyczny odnosi coraz wiãksze sukcesy. W Palermo odbył siã zjazd tzw. konsyliantów rolnych z udziãlem 20.000 delegatów chłopskich z całej Sycylii. Na zjeździe uchwalono rezolucjã, którã zaleca komitetom okrãgowym, powincjonalnym i gminnym, które tworzã siã w całej Sycylii walkã o realizacjã reform rolnych i przygotowanie planu rozdziaã ziem.

Konstytuanta sycylijska powziãła uchwalã o przystãpieniu do ludowego frontu demokratycznego.

ZŁOZÓ

Wrocławiu jednoczy G oddziãł wytwórczych, w tym 5 konfekcyjnych, 1 czapkarski i 1 krajãlniczy. Zatrudnia 5 tys. osób, z których 90 proc. stanowiã kobiety. Zakłady produkujã na potrzeby kraju i na eksport.

ZE STOCZNI

W drugiej polowie grudnia ub. r. stocznia gdyńska ukończyã remont statków: „Słask”, „Nysa”, „Lãwica”, „Poznañ”, „Oksyż”, „Waryãski”, „Trawler”, „Jupiter”, „Orion”, „Castor”. — Dokoñceniã remont statku „Retaj” i „Kolobrzeg”.

Firmy zagraniczne zwróciã siã do naszych stoczní z propozycjã wykonania du¿ych statków morskich.

PAPA

Na wniosek Min. Odbudowy, Koñitet Rady Min. postanowiã zwolniã spód reagentami w obroach krajowych pepã smolowcowã.

SKÓRA

W I-szym kwartale 1948 r. otrzyãa m. tynk wewnãtrzny przydziaãł — 1.700 ton skóry podszewkowej. Z iloœci tej dla urzãdników paistwowych przeznaczono 88 ton.

BTU

Z Czechosłowacji otrzyãmamy — 6 milionów par obuwia w partiach kwartalnych po 1,5 mil.

NAFTA

W grudniu ub. r. wydobyliśmy 11.323 ton ropy naftowej, 14.167.255 m. sz. gazu ziemnego, 687 ton gazolin. Codziennie wydobyte ropy wynosi 395 ton. Na Górnym Śląsku nasze kólkownie wyprodukowały w r. 1947 201.000.000 m. sz. gazu.

HUTNICZWO

Zbyt wyrobów hutniczych wynosiã w listopãdzie ub. r. 90.312 ton.

ZZA GRANICY

CZECHOSŁOWACIA — Dziennik czechi „Svobodne Slovo” donosi, że cena pszenicy w ZSRR wynosi 6.100 koron za tonã. Za amã rybackã wãgl. kanadyjskã pszenicã, Czechosłowacja musiałaby przy równej iloœci zapłaciã 800.000 milionów koron wãglã.

Czołgi Rommła walczą w Palestynie

Żydzi i Arabowie kupują samoloty

JERUZOLIMA (H.). — W Palestynie zarówno Arabowie jak i Żydzi przygotowujã siã do decydujãcej walki. Pomimo zakazu do Palestyny przybywajã okrãty z broniã. W Palestynie sã dwa czarne rynki broni, jeden arabski

i jeden żydowski. Przetãtã cenã lekkiego karabina maszynowego wa¿ã siã od 38 funtów na rynku arabskim, do 150 na rynku żydowskim. Neutralni eksperci uznajã, iż Żydzi zakupili ostatnio 21 brytyjskich samolotów biãczebnych. Hagana ma nadziejã, na u¿ycie tych samolotów dla celów wywiadu i ataku, podczas gdy inne samoloty majã byã zakupione za granicã. Te same Źródã podajã, że Arabowie lukie majã samoloty prãdopodobne niemieckiej Messerschmitty 110, które znajdujã siã na prowizorycznym lotnisku w pobli¿u Gazy, gdzie egipskie pãlci ciãwã lotników arabskich.

Karabiny, jakich u¿ywajã Żydzi pochodzã przewã¿nie z Ameryki, podczas gdy karabiny arabskie pochodzã równie¿ z Wielkiej Brytanii, Niemiec i Rosji. Wiele broni dostaã siã do Palestyny z północnego Iranu jeszcze w 1944 r. Arabowie posiadajã tak¿e znaczny iloœã uzbrojenia niemieckiego, które zostalo przeszãgniãwane z Egiptu po odbiciu armii Rommã, m. in. sã tam lekkie czołgi i 88 mm. armatki. Arabowie posiadajã równie¿ niemieckie lekkie i ciã¿kie karabiny maszynowe, które pochodzã przewã¿nie z Syrii i Libanu.

Najbardziej poszukiwanã broniã jest popularny sten. Żydzi majã własne tajne fabryki tego rodzaju broni, przy czym produkcja kosztuje przecieãnie 40 funtów za sztukã. Żydzi majã tak¿e fabryki granatów ręcznych i innych broni.

Z pobytu polskiej delegacji rządowej w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Premier Cyrankiewicz z mał¿onkã, wicepremier Gomułka, minister Mine oraz inni członkowie polskiej delegacji rządowej wraz z ambasadorã R.P. Naszkowskim, obecni byli wczoraj w slynnym Moskiewskim

Teatrze Artystycznym (MCHAT) na przedstawieniu „Dni i noce”. Delegacji polskiej towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński i ambasador radziecki w Polsce Lebediew.

77.500 uczniów w 500 szkołach

Zjazd szkolnictwa przemysłowego w Bytomiu

BYTOM (C). — Pierwszy zjazd szkółãictwa przemysłowego zorganizowany w Bytomiu przez Min. Przemysłu i Handlu otworzył dyrektor Departamentu Kadr wicemin. in¿. Jan Pomorski. Na zjazd przybylo okoã 1000 pracowników Centralnych Zarzãdów Przemysłu, dyrektorów wszystkich gimnazjów i liceów, wybitniejszych pedagogów i wychowawców oraz przedstawicieli ró¿nych resortów zainteresowanych szkolnictwem zawodowym. W rãdnic nad sprawami wychowawczymi i dydaktycznymi ze szczególnym uwzglãdnieniem szkolenia praktycznego oraz zwiãzku szkolnictwa z przemysłem. W czasie zjazdu omówiono na dokãdane metody szkolenia oraz sprawy programów i pomocy naukowych.

Wiceminister in¿. Pomorski zycząc zjazdowi owocnych obrãd, powierzył kierownictwo wicedyrektorowi Dep. Kadr in¿. Legatowi, oraz powoãł do prezidium dyr. in¿. Baczynskiego, Kralã, Pejzera, Klockã i mgr. Spiewãkã.

In¿. Legat obejmujãc przewodniãctwo zobrazowãł zbranym rozwój szkolnictwa przemysłowego, majãcego w 45 roku zãle¿ywie kilka zaklãdów, w luty 46 roku 98 zaklãdów szkolnych, posiadajãcych 8.500 moãdzi¿y, w listopãdzie tego¿ roku 350 zaklãdów i 34.000 uczniãw, a obecnie 501 zaklãdów szkolnych 77.500 moãdzi¿y. Najdu¿ãszã oddebrão wyszkoleniã 41.000 sluchaczy; szkolnictwo przemysłowe szkoli i wyszkoliã 120.000 moãdzi¿y reãkrutujãcej siã przewã¿nie ze wsi, w

olbrzymiej wiãkszoœci synów malobolnych rodziców.

Wychowankowie tych szkół zastãbili przemysł, potrzebujãcy stale nowych, fachowych rak do pracy. Wysiãki i kaãpialy wlo¿one w ten dziaã przez Pañstwo opłaciã siã stokrotnie.

Wiceminister Oœwiaty dr. Henryk Jablonski zycząc zebranym owocnych obrãd oœwiãdziã, że Ministerstwo Oœwiaty w pełni docenia wagã szkolnictwa zawodowego, pozostajãc z nim w staãej łącznoœci i z radoœciã obserwujã jego pomyslny rozwój.

Serdãcznie przemówiã do zebranych delegatã Jugoslawii Milan Ranciewicz,

podkreœlajãc łącznoœã wãlki o wolnoœã narodu polskiego i jugoslawiãskiego w okresie okupacji i wyrażajãc na dzieje, że braterskie wiãzy przyjaãniã zdzier¿nienãe miãdzy obu narodami bãdã siã stale ciãsniejã.

Pierwszy dzieñ zjazdu zakończyã wieczerã œwietlicowã, którego posze¿ocjã czãœciã wykonalni uczniowie szkół zawodowych.

W drugim dniu zjazdu odbyly siã wywãczki do miejscowych i okolicznych szkół, hospitowanie lekcyj i prac warsztatowych oraz zapoznanie siã z caãkãstatem prac dydaktyczno-wychowawczych danej szkoly.

Z tamtej strony Karkonoszy

Na froncie odbudowy

Pierwszã czããã dwuletniego planu Czechosłowacji wykonano w 100,9 proc. — oœwiãdziãł w rozmowie z przedstawicielãmi czechijskiej agencji prasowej COT premier K. Gottwald. Jest to bezprecedensowy sukces; gdy po pierwszej wojnie œwiatowej przemysł czechi potrzebowaãł 10 lat na zwolnienie swojej produkcji, to obecnie przekroczył o 100 proc. swojã produkcjã w przecieãgu zaledwie 2 lat.

Brak niektórych artykułów przemysłowych na rynku wewnãtrznym nie jest spowodowany zmniejszeniem produkcji, ale wzrostem liczby konsumentów, pãdzeniem siã stopã zyciã obywateli, wreszcie koniecz-

noœciã wymiany niektórych wyrobów na zbo¿e, które trzeba sprowadzãã za granicã.

Jako jednã z przyczyn tych niedomagañ premier Gottwald podaje równie¿ wãdliwe funkcjonowanie aparatu rozdzielczego, zaznaczajãc jednak wo¿, że braki te ustunajã bãdã w najbli¿szym czasie.

Zeszlorocznã posucha odbiã siã bardzo umiãnie na czechijskim rynku zywnoœciowym. Pomimo to tylko rãd, ale caãe spoãeczniãstwo, a w pierwszym rzãdzie partie polityczne, starajã siã wszelkimi sposobami nie dopuœciã do jakiegokolwiek kryzysu zywnoœciowego.

Czy wyraz „pionier” jest zaszczytem czy... obelgą?

O pionierach i pionierstwie na Ziemiach Zachodnich pisano już wiele. I jak to często bywa, po pierwszych chwiałach zachwytu nadeszło rozczarowanie i przesadna krytyka. Nie przeczymy, że w szeregi pionierów wkradło się sporo elementów bezwartościowych i wręcz szkolniczego. Ale nie należy zapominać, że bez pionierstwa i pionierów nasze Ziemię Odzyskaną znalazłyby do dziś dnia pustką zniszczenia wojennego. Nieporozumienie polega na tym, że o jednym występku pisze się wiele, a tysiące drobnych zasług i wielkich wysiłków mijają bez echa.

W sprawie tej drukujemy poniżej list czytelnika, omawiający to zagadnienie.

Oskarżony ma głos

Słowo „pionier” miało dla mnie zawsze szczególny dźwięk i znaczenie. Zawierało w sobie określenie jak najbardziej dodatnich cech ludzi, więc siły, odwagi, przebojowości, pewnej dozy szlachetnego rytykanctwa i romantyzmu. Przecież właśnie pionierzy wycisnęli etapy postępu ludzkości przez wyzderanie naturze coraz to nowych obszarów i wpręganie ich w służbę cywilizacji, przez ujarzmianie żywiołów. itp.

Swoją wspaniałą blask i barwę. Mało tego — stało się prawie obelgą dla wszystkich tych, którzy przybyli na Ziemię Odzyskaną w czolówkach służby publicznej, szkolnictwa, przemysłu i innych dziedzin życia.

Pierwszy z brzegu popospolity zjadł chleba, uszczęśliwiający swą osobą centralną Polskę, który o Ziemiach Odzyskanych tyle tylko wie, że dywan, będący ozdoba jego mieszkania, stamtąd właśnie pochodzi, gromy rzuca na wszystkich pionierów i odsada ich od czci i wiary, gdyż dywan okupił pełną niebieszczętną wyprawą do Wrocławia w 1945 r. (mam na myśli obywateli traty wolności za szaber), a pionierzy — jego zdaniem — mieli na miejscu niepomiarne większe możliwości zdobywania wszelkiego dobra z mniejszym ryzykiem...

Tego im wybaczyć nie może. Skrachowani „królów” humoru, produkujący się w rewolucyjnych imprezach objazdowych od Sanoka po Elk i od Białej Podlaskiej po Bystrycę Kłodzką, schlebając gustom znacznej części publiczności, włączyli złośliwe dźwięczki o pionierach do żelaznego repertuaru obok niezawodnych, choć starych jak świat, kawałów o tęściowej...

Prasa również poświęca od czasu do czasu jakiegoś mało pooblebne wzmianki tej nieszczęsnej kategorii ludzi. Ostatnio redaktor „Tygodnika Powszechnego”, Paweł Jasienica w artykule p.t. „Góra Świętej Anny” pisze z okazji rozważania problemu autochtonów w Opolszczyźnie o szatańskim pomocy — pionierach, jak niżej:

„Przychodzi na Śląsk jegomość spod jakiejś Dąbrowy czy innego Sosnowca i wymaga, by na sam widok jego jasnie szabrowniczej osoby skrydła historii zalopotały wstecz. Z takim won z Śląska! Najlepiej do kryminału, gdzie zresztą „osiadał już bardzo wielu pionierów z 1945 r.”

Nie jestem „chłopakiem z Sosnowca” czy innej Dąbrowy — nie rozszczę sobie żadnych pretensji do jasnie szabrowniczego tytułu, jak nie wymagam, aby — w myśl efektywnej metafory autora — skrydła historii łopotały na mój widok w 1945 r. — „złoty myśli” bez odpowiedzi.

Przebywam na Ziemiach Odzyskanych od pierwszych dni maja 1945 r. i wcale nie należę do „wyjątków”, którzy dotychczas cieszą się wojnością. Przeciwnie — jestem jednym z wieloletnich i bezmiennych mas, która zaludnia pustynie, pozostają po burzanie wojennym, która łechtała w tę pustynię życie, trwa i rośnie. Zasług tej masy sławić nie będę, aby nie spotkać się z zarzutem samochwalstwa, robią to zresztą inni, bardziej powołani ode mnie.

W blasku reflektora
Na kryminal Ziemię Odzyskaną nie mają monopolu — w centralnej Polsce także zapadają wyroki skazujące.

zujące. Nie czytałem dotychczas ani w „Tygodniku Powszechnym” ani w „Kuznicy”, aby w jakimś zakątku Polski wzięcie zamieniono na freblówkę z powodu zupełnego upadku przestępczości... Nie wiem, co bardziej w wywodach Pana Jasienicowych podziwiać: ignorancję, czy brak poczucia odpowiedzialności za swe słowa, czy wręcz zupełnie niechrześcijańską zawziętość na bliźnich, tak nie na miejscu u redaktora katolickiego pisma.

Na czym opiera Szanowny Redaktor swój skrajnie umyjny sąd o pionierach? Sądząc z artykułu — na wrażeniach wyniesionych z młocycykowej wycieczki, odbywanej częściowo wieczorem, przy świetle reflektora. Teraz jest dla mnie wszystko jasne: reflektor ma zwierciadła wkleśnięte...

Fe Panie Jasienico!
TADEUSZ ORYŃSKI

uwzględnimy ogrom zniszczenia wojennego i potrzebę uprzedniego odbudowywania naszych zakładów wytwórczych, to — jak na okres dwu i pół letni — rezultaty naszego wysiłku narodowego są istniejąco poważne.

Jeżeli zwążywszy, że przemysł ciężki: górnictwo, hutnictwo, nafta i banki tak w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji jak w Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech przed wojną były pod przemożnym wpływem kapitalistów zagranicznych, a dzisiaj państwa te otrząsnęły się spod ich zależności, to rozumiemy dąsy tych sfer kapitalistycznych za odtrąceniem ich od sutego żerowiska.

Tak np. udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych Polski przedwrześniowej przedstawia poniższa tabela:

W PRZEMYSLE	
GÓRNICZYM	63,6%
NAFTOWYM	89,9%
ELEKTROTECHNICZNYM	74,2%
CHEMICZNYM	76,2%
SKÓRZANYM	87,3%
DRZEWNYM	82,2%

Widzimy z tych cyfr, jak mało „polski” był nasz polski przemysł. Obecnie stosunki zmieniły się radykalnie, cały przemysł stanowi w łączną i niepodzielną własność Państwa i Narodu Polskiego. I jeżeli

Widzimy z tych cyfr, jak mało „polski” był nasz polski przemysł. Obecnie stosunki zmieniły się radykalnie, cały przemysł stanowi w łączną i niepodzielną własność Państwa i Narodu Polskiego. I jeżeli



Wędrujemy...

Możemy śmiało patrzeć w przyszłość

Zdrowe podstawy gospodarki narodowej

Dlaczego kapitaliści amerykańscy z taką niechęcią odnoszą się do „państw wschodnich”?

„Odpowiedź narzuca się sama.

Jeżeli zwążywszy, że przemysł ciężki: górnictwo, hutnictwo, nafta i banki tak w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji jak w Bułgarii, w Rumunii i na Węgrzech przed wojną były pod przemożnym wpływem kapitalistów zagranicznych, a dzisiaj państwa te otrząsnęły się spod ich zależności, to rozumiemy dąsy tych sfer kapitalistycznych za odtrąceniem ich od sutego żerowiska.

Tak np. udział kapitału zagranicznego w spółkach akcyjnych Polski przedwrześniowej przedstawia poniższa tabela:

Widzimy z tych cyfr, jak mało „polski” był nasz polski przemysł. Obecnie stosunki zmieniły się radykalnie, cały przemysł stanowi w łączną i niepodzielną własność Państwa i Narodu Polskiego. I jeżeli

uwzględnimy ogrom zniszczenia wojennego i potrzebę uprzedniego odbudowywania naszych zakładów wytwórczych, to — jak na okres dwu i pół letni — rezultaty naszego wysiłku narodowego są istniejąco poważne.

486 tys. ton cukru, 60 milionów ton węgla wyprodukowanych wzgl. wydobytych w roku 1947 — to na prawdę sukces. Również przemysł drzewny z produkcją o wartości 2 miliardów 237 milionów złotych i cementowy z produkcją na 210 milionów złotych przedwojennych — spełnił swoje zadanie.

Analogicznie bez pomocy kapitałów zagranicznych pracują inne państwa słowiańskie. Jugosławia rozbudowuje w tempie rekordowym swój przemysł, Czechosłowacja zwiększa swój eksport. Boli więc kapitaliści zagranicznych, że do niedawna „niemieckie” kraje wyzbyły się ich kuratel.

Możemy śmiało patrzeć w przyszłość — zapowiedziane cyfry produkcji planu na rok 1948 przekroczy jeszcze osiągnięcia roku minionego.

Nasza gospodarka narodowa oparta jest na zdrowych podstawach kapitału pracy i na wysiłku mózgow i mięśni.

ZEGOTA

Książki o Oświeceniściu drukuje dziennik paryski

W paryskim dzienniku „Parisien Libre”, ukazały się pierwsze odcinki książki polskiego kompozytora Szymona Laksa i Rene Coudy' p. t. „Me l'odie z tamtego świata”. Książka jest osnuta na tle 3 letniego pobytu autorów w Oświeceniściu i wkrótce ukaże się na półkach księgarskich w języku polskim i francuskim. Przedmowa do pisał Georges Duhamel — członek francuskiej Akademii Literatury.

Wywiechany termin

Niestety, szanowne to słowo przez karygodne nadużywanie go w ostatnich trzech latach sponiewierano i sprostyłowano. Straściło całkowicie

Ukulecia

Kto chce nowej wojny

W jednym z ostatnich numerów amerykańskiego pisma „Business Week” ukazał się artykuł, którego autor mówiąc o finansowej potęgę USA, przytacza parę ciekawych cyfr. Według jego danych majątek jednej tylko rodziny Rockefellerów wynosi w chwili obecnej około 3 miliardy dol. Oczywiście majątki nie poszczęśliwili rodzin, lecz takich grup miliardersów czyli tak zw. trustów i monopolów są wielokrotnie większe. I tak np. majątek grupy Morgana wynosi przeszło 70 miliardów dol.

Dzisiejsi miliardery amerykańscy byli przed ostatnią wojną milionerami. A więc ludźmi bardzo bogatymi mi. Ludźmi, którzy mogliby pozwolić sobie na zachowanie pewnej etyki przy prowadzeniu swoich interesów, którzy nie potrzebowali, zdaje się, handlować dla zarobku swoim sumieniem.

A tym czasem w toku odbywających się w zachodnich zonach Niemiec procesów hitlerowskich dygnitarzy przemysłowych, stwierdzono dokumentalnie, że:

- 1 — przemysł hitlerowski otrzymywał podczas wojny od wielkich firm amerykańskich za pośrednictwem gen. Franco rozmaite surowce i półsurowce, potrzebne dla prowadzenia wojny;
- 2 — milionerzy amerykańscy dokładali wszelkich starań, ażeby za pomocą utworzonej zachodnio frontu;
- 3 — podczas wojny amerykański trust Dupont'a zawarł umowę ze słynnym niemieckim kartelem I. G. Farbenindustrie;
- 4 — również podczas wojny amerykański

kański „Standard Oil of New Jersey” zawarł umowę handlową z tym samym niemieckim kartelem;

5 — również podczas wojny amerykańska „General Electric Company” zawarła umowę z niemieckim królem zbrojeń Krup pem.

Id. itd.

A więc, gdy żołnierz amerykański walczył na froncie, potencjał przemysłu amerykańskiego dopomagali niemieckim przemysłowcom w produkcji broni.

Takie jest prawdziwe oblicze amerykańskich miliardersów. Ludzi, którzy nie mogą pogodzić się z tym, że z chwilą ukończenia wojny, skonczyli się ich fantastyczne „zarobki” i dażą do rozpętania nowej wojny.

JASZ

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Kto zna Jurka?

Podobna prośba nadeszła również i z Wrocławia. Tym razem siostra prosi o pomoc podczas okupacji w firmie motocyklowej przedstawicielstwo „Zuendapp”, ul. Górnicza 2 w Warszawie. Według informacji kolegów — 15 października 1944 r. Niemcy wywieźli go do Rzeszy do obozu pracy, przemazanego dla pracowniczej firmy „Zuendapp”. Po zakończonej wojnie nie nadeszła jedyna wiadomość o nim: znajdował w szpitalu w Doleau — Hafen, skąd przesłał pozdrowienie rodzinie. Odtąd przepadał bez wieści. Może w gronie Czytelników „Słowa Polskiego” znajduje się ktoś, kto przebywał w Niemczech z

Muszyńskim. Prosimy, aby bezwzględnie przesłał wiadomość do redakcji, dla siostry, która mimo wszystko wie zbyt głęboko, że jej brat żyje.

Co się stało z Renią?

Z Anglii otrzymaliśmy list od p. Ta deusza Zboisńskiego z gorącą prośbą o pomoc w odszukaniu jego żony Ireny.

Zona moja zgineła bez wieści piasec nam p. Zboisński. Ostatnio miałem wiadomość, że Niemcy wywieźli ją do Altemburga pod Wrocławiem i wszelki ślad po niej zaginal. W naj bliższym czasie wybieram się do kraju, ale po prostu przeraża mnie

myśl, że nie zastanę tam mojej kochanej Reni. Do tej pory szukałem żony za granicą — naproczono. Może któryś z Czytelników „Słowa Polskiego”, przebywający również podczas okupacji w Altemburgu — udzieli mi o niej informacji.

Gorąco popieramy prośbę naszego Czytelnika z Anglii. Kto by wiedział o losie Ireny z Muszyńskich Zboisńskich, wywiezionej w roku 1945 na roboty do Altemburga, proszony jest o natychmiastowe zawiadomienie Redakcji. Niechże ten żołnierz polski, po powrocie z tułaczki na ziemię ojczystą, otrzyma najmilszy dar powitalny — parę słów o swojej Reni.

Komentarz sportowy

Takie jest prawo pięści

Dość nagadaliśmy się o olimpiadzie. W oczekiwaniu, co jeszcze w tej sprawie będą mieli do powiedzenia nasi narciarze i hokeiści, zajmijmy się problemami bliższymi. Wiele ciekawych rzeczy przyniósł nam bok.

REFERENDUM PRZESZŁO

Grochów ostatecznie przegrał referendum. Było do przewidzenia, że jeśli centrala bokserka w Poznaniu zdecydowała się na tego rodzaju rozwiązanie sprawy Grochów — Warta, to referendum to przejdzie po jej myśli. PZB jest zbyt potężną instytucją, aby grochowskich postanowień nie nastraszyc i zasugerować male i młode okregi. Przykłądnie zapatrywano PZB więcej wyjdzie na zdrowie Częstochowie, Lublinie czy Krakowowi, aniżeli solidaryzowanie się z Grochowem. Dostało się też przy tym i Wrocławowi, o

którym napisano, że ukorzył się przed wielkim Poznaniem. Może nieco późno, gdyż sprawa jest przegrana, oświadczamy, że Wrocław też postąpił. Warszawa miała rację. Causa Grochów — Warta jest cenną planą w historii sportu polskiego, przykładem, jak przy pomocy paragrafu odebrać można sukces ambitnemu zawodnikowi, który pięściami wyalczył punkt dla swego klubu.

I tak Grochów przegrał. W ogóle klub warszawski ciężko ostatnio jest przegrany. Jego as atutowy Antoni Kolesiński zamiast na ring wszedł na ślubny kobierzec, co ma jednak te dobre strony, że małżonka b. mistrza Europy, jako zapalona zwolenniczka boksu, obiecała pilnować formy „Koleśki”, co potwierdził prawdziwość porzekadła, że „jak się ożeni, to się odmieni”.

URLOP KOMUDY
Zle się zaczęło wieść i zawodnik

kom Grochowa, Antoniemu Komudzie kiepsko na przykład zaczął się dwutygodniowy urlop. „Dziecko Warszawy” otrzymało urlop i wybrało się na wczasy do Karpacza, gdzie jako członek rodziny filmowej zaufańcał na w domu wyposażonym w filmowców. Po drodze jednak zaprzagnął wstąpić do Katowic, gdzie w barwach stolicy obiecał sprawić lamie Rademacherowi. Właśnie na tym ringu, na którym przed dwoma laty największe w swym życiu osiągnął sukcesy. Tymczasem sensacja. Ślązak z miejscami ruszył do generalnej ofensywy i po jednym z jego niebezpiecznych ciosów Toluś Komuda po raz pierwszy w swym życiu idzie na deski. Za chwilę nowa niespodzianka: Komuda nie podniósł się do dziesiątej, K.O.

— Ja mam wać w łapach, to prawda — ufałajł zawsze Komuda, który w swym bojomym życiu nikogo nie znokoutował, ale ja nie powinienem być bileterem tylko inkasentem. Istotnie, jak długo Komuda wchodził za liny ringu, nigdy nie wychodził stamtąd wcześniej, jak

po upływie dziesięciu minut. Toluś nikogo nie znokoutował, ale też nikt i jego nie potrafił znokoutować. A razem z tym Komuda był mistrzem Warszawy i Śląska, reprezentantem i mistrzem Polski. Ale starość, wybac miły chłopiec, jednak nie radość.

LEPIEJ SIEDZIEĆ W DOMU

To stara prawda. To samo może powiedzieć sobie i Joe Louis. Ale ten wciąż nie ma przeciwników. Żadni sensacji i pieniędzy menagerowie coraz to wynajdują jakiegoś ciężkiego chłopca. Ale na niewiele się to zdaje. Ostatnio z wielkim krzykiem przetransportowano do Ameryki Szweda Olle Tandberga, którego zwycięstwo nad Joe Baksim tak wbiło w dumę, że zaprzagnął stanąć do walki z czarnym Louistem. Do tej walki droga nie jest znowu tak łatwa. Wpierw trzeba zmierzyć się z panniejszymi bokserami. Przeciwnikiem Tandberga był Joe Maxim. Amerykanin sprawił Szwedowi takie lanie, że Olle dopytywał się zaraz począł o najbliższy statek odchodzący do Sztokholmu. Europejczykom lepiej

jednak się widzieć w amatorskim boksie. Dopóki Tandbergowi nie zachciało się pieniędzy, był mistrzem Europy w Dublinie i najlepszą wagą ciężką kontynentu. Trzeba wiedzieć, że z Tandbergiem walczył kilkakrotnie i nasz Pitlat i raz nawet przegrał z nim przez nokaut.

Do ostatnich szlagierów bokserkich należy też chyba niedzielną walka Waługi z Mazurem. Mazur, jak wiadomo, pokonał niedawno w meczu Łódź — Budapeszt Węgra Fehera, który w Poznaniu odniósł zwycięstwo nad Antkiewiczem. Jak udało się Mazurowi pobić Węgra, doprawdy trudno zrozumieć. Waługa był zupełnie równorzędny jego przeciwnikiem, a trzeci starcie wygrał w pięknym stylu i to bardzo wyraźnie.

Alle tak już jest boksi i takie jest prawo pięści. Twarde i sprawiedliwe. I pogodzić się z tym musy nawet Toluś Komuda, choć bardzo nam go żal.

JERZY JANICKI

Bezpieczeństwo

Obserwujemy we Wrocławiu, że widowisko kinowe jest rozrywką bardzo popularną. Kina na niską frekwencję narzekać nie mogą. A i liczba kinoteatrów jak na zrujnowane miasto przedstawia się jako tako.

Skoda, że zamknięto kino „Pionier” na ul. Stalina, bo było wielką wygodą dla swojej dzielnicy, ale inaczej być nie mogło. Nie może funkcjonować teatr, który nie zapewnia bezpieczeństwa publiczności.

W tej chwili chodzi nam o kino „Odra” na ul. Kollataja. Publiczność z balkonu wychodzi w tym teatrze przez schody drewniane wprost na podwórze. Schody nie mają żadnego obudowania i są narażone na wszystkie kaprysy pogody, a przy tym stare. Raz nasiąknięte są wodą deszczową, innym razem zlodowaciały w czasie mrozu i w dodatku niedostatecznie oświetlone. Sala też nie robi wrażenia, że konstrukcje drewniane posiadały wystarczające osłony przeciwogniowe.

Z kina „Warszawa” też prowdzą schody wprost na podwórze założone samochodami i w dołeczno na schodach jest również fatalna.

Wspominane przez nas wady są możliwe do usunięcia. Tylko nie można dłużej milczeć o tych wadach. Kinoteatr musi dawać pełne bezpieczeństwo zgromadzonej na seansach publiczności.

SULEK

Mówią we Wrocławiu...

...RKU m. Wrocławia przeniosła swoje biura do gmachu wojskowej Komendy Miasta przy ul. Łąkowej Nr. 2 (II-gie piętro) w pobliżu ul. Kościuszki.

...Formularz w 4 egzemplarzach trzeba wypełnić, aby uczynić pierwszy krok przy staraniach o prawo posiadania instrumentu muzycznego. Formularz taki dostać można w Wydziale Oświaty i Kultury (ul. Śienkiewicza 2 II p.). Samo podanie o przydział instrumentu trzeba składać w biurze Zarządu Miejskiego.

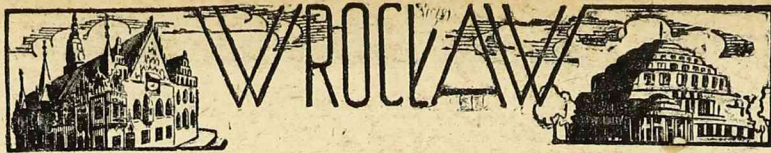
...100 biletów na każde przedstawienie operowe w cenie po 59 zł co dnia w „Teatrze OKZZ” w pokoju Nr. 130. Bilety są do nabycia za okazaniem legitymacji Zw. Zaw. Starac się też mogą o bilety Rady Zakładowej i Kola ZZZ.

...Przewodniczący i delegaci Rad Zakładowych, Zw. Zaw. Prac. i Rob. Przemysłu Gastronomicznego zbiorą się na obrady 22 stycznia o godz. 9 rano w sali konferencyjnej OKZZ.

...Współzawodnictwo w pracy i sprawa organizacyjna omówione będą 23 stycznia na konferencji OKZZ z przewodniczącymi i sekretarzami oddziałów Dolnośląskich Z. Z. Górników.

...Rozdział obuwia na Dolnym Śląsku jest przedmiotem narad OKZZ. Do wszystkich organizacji powiatowych Związków Zawodowych wysła no okólniki w tej sprawie, aby zbryna materiał umożliwił ustalenie trybu rozdziału obuwia przed kwitowaniem.

...W pobliżu Mostu Grunwaldzkiego zaczęto zbrukować ulice prowadzące na ul. Ludwisarską i Szkol-



Badania nad obrzędami Bożego Narodzenia przeprowadzono wśród ludności Dolnego Śląska

(Mg) Zakład Etnologii Uniwersytetu Wrocławskiego przy finansowej i technicznej pomocy Instytutu Śląskiego przeprowadził badania naukowe nad zwyczajami świątecznymi Bożego Narodzenia, obchodzoneymi przez ludność Dolnego Śląska. Badanie te przeprowadził prof. dr. Reinhold, przy współudziale studentów etnologii, nauczycielstwa i organizacji społecznych.

Rekord pracy

Wrocławską Fabrykę Wodociągów, która w roku 1947 wyprodukowała 6.000 sztuk wodociągów, na rok 1948 postawiła sobie plan wykonania 15.000 sztuk.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że trzykrotne podniesienie produkcji nie ma uszczuplić zdolności produkcyjnej fabryki w innych dziedzinach również precyzyjnych wyrobów, jak armatury parowozowej, aparaty do ogrzewania wagonów, szybkoobrotowe turbiny do oświetlania parowozów itd.

Pierwsze nadsłuchane wypowiedzi ankiety wskazują, że fakt przesiedlenia ludności na Ziemię Odzyskane z różnych Ziemi Polski nie tylko nie wpłynął na zanik tradycyjnych zwyczajów ludowych, lecz wprost przeciwnie, przyczynił się nawet do wzmocnienia wspomnianych już dawno obrzędów. Nieliczna ludność autochtoniczna przejęła od napływających osadników dawno zapomniany na tych terenach zwyczaj dzielenia się opłatkiem przy wiecejzy wigilijnej.

Jak wynika z szeregu wypowiedzi ankiety, zwyczaj i obrzęd świąteczny stają się silną więzią, łączącą powoli różnorodny element osadniczy w coraz bardziej jednolite społeczeństwo.

Na terenie Dolnego Śląska pojawiają się różnorodne obrzędy ludowe, przeniesione tu z całej niemal Polski, które do niedawna były specyficznymi właściwościami poszczególnych dzielnic naszego kraju.

Przybywszy zza Bugu zgodnie ze starą tradycją zaciągają stoly wigilijne śniem, ustawiając w rogach izby sznób zby — symbol urodzaju i dostatku. Nie może też zabraknąć słodkiej „kutili”, bez której człowiek ze wschodnich dzielnic nie wyobraża sobie wigilii.

Malopolanie, a głównie gesto na

Dolnym Śląsku osiedleni górale z wiecej utrzymują nadal wesoly zwyczaj chodzenia po domach z „turowecy utrzymują nadal wesoly zwyczaj zawieszania u powąy „półdżbaniczki” t. j. skromnej, małej gąlezi jodlowej — zastępują ją strójną, a kazała choinka. Innowagowani w tej sprawie gazdowie odpowiadają dowcipnie, że tu się im lepiej powodzi i mogą sobie pozwolić na ustroienie choinki, a dawniej w Żywickim wystarczała „podłazniczka”, bo i tak nie była na niej co wieszac.

Naukowcy wrocławscy prowadzą w tej dziedzinie dalsze badania, które niewątpliwie przyniosą wiele ciekawych szczegółów. Jedyną brządką brządką jest spotykany czasami brak życzliwości i zrozumienia miejscowych władz przezwane gminnych, które niejednokrotnie z wielką nieufnością odnoszą się do przybyłych z Wrocławia naukowców.

Smutny koniec kokosowej afery

(Mg) Na wniosek Komisji Specjalnej skierowano do obozu pracy dwóch dyrektorów Wrocławskiej Rejonowej Centrali Apropowizacyjnej, Tworke i Herczuka, którzy sprzedali prywatnym przedsiębiorcom 20 ton jadalnego oleju kokosowego na mydło, pobierając za to olbrzymie łapówki. Olej kokosowy przeznaczony był dla spółdzielni fabrycznej w zamian tłuszczów zwierzęcych i miano go rozprzeżdzić między konsumentów (w tym wypadku robotników), na wniosek Rad Zakładowych.

Harczuk i Tworek sprzedali go wrocławskim prywatnym wytwórciom mydła „Piasł”, „Swojec” i „Dolo”, sporządzając dokumenty ułatwiające podjęcie oleju ze składów „Spolem”, przy czym Herczuk interweniował kilkakrotnie osobiście w tej sprawie. Stwierdzono, że odbiercy zapłacili za olej cenę wyższą, niż ta, która figurowała na rachunkach.

W związku z tą sprawą został również skazany na dwa lata obóz pra-

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA — wtorek 20 bm. godz. 19-ta „Sprzedana Narzeczona”.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI w sali Teatru Popularnego — wtorek 20 bm. godz. 19-ta „Ladna Historia”.

TEATR „CHOCHLIK” (ul. Rzeźnicza 12), gra codziennie o godz. 19, w święta o godz. 16 i 19 wczelny rewiety „Wzgląd na wgląd w rząd”.

Kina

„ŚLĄSK” — ul. gen. Świerczewskiego 87 (amer.) „Znak Zorro”.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 10 (francuski) „Piękna przysłowa”.

„SCALA” — ul. Mikołaja 27 (amer.) „Bellia tańczy”.

„ODRA” — ul. Kollataja 32 (redz.) „Wielkie życie”.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 (franc.) „Noc grudniowa”.

„TĘCZA” — ul. Kościuski 177 (redz.) „Knock-out”.

„FAMA” — Psie Pole (amer.) „Niewidzialny detektyw”.

Nocne dżury aptek

Pod „Gwiaźdz” — Stalina 87
Pod „Muryznem” — pl. Solny 3
„Piasłowska” — Nowowiejska 25
„Nowa Apteka” — Piasłowska 36

Wręczenie nagród

Miejska Rada Narodowa zbiera się jutro o godz. 15.30 na posiedzenie plenarne z obfitym programem dziennym. Atrakcją posiedzenia jest wręczenie nagrody naukowej m. Wrocławia rektorowi, prof. dr. Stanisławowi Kulczyńskiemu (75.000 zł) i na grodz literackich p. Annie Kowalskiej (50.000 zł) i dyr. Jerzemu Waldenowi (25.000 zł).

Wypadki... kradzieże

Wypadek samochodowy (K-1). Na ul. Marsz. Stalina taksiśkwa, kierowana przez Henryka Karasiewicza przejechała Włodzimierza Kuryloca, którego ze złamaną prawą nogą i ogólnie potuzczoną Pogotowie Ratunkowe PCK przewiozło do szpitala PCK.

Kierowca, który był podechnielony, zwiększył szybkość i zbiegł, lecz na ul. Świdnickiej został zatrzymany i osadzony w II komisariacie.

Smutny koniec weselnej zabawy (K-1). Zamieszkały przy ul. Paulińskiej Michał Tatarczuk zaprosił w ub. niedziele do swego mieszkania kilku przyjaciół.

Po libacji, gdy Tatarczuk był już „pod gazem”, wywołał awanturę na ile zadawnionych porachunków.

Zaczęło się od rozbijania naczyń z resztkami jedzenia, którymi niły gospodarz rzucił w gości, potem przyszła kolej na meble. W kilka minut pokój stłowy zamienił się w rumowisko.

Na miejsce przybyło kilku milicjantów, którzy Tatarczuka i jednego z gości, Henryka Cebule, przewieźli do II komis. M.O., gdzie sporządzono protokół za zakłócenie spokoju. Inni goście ratowali się ucieczką.

Włamał w Sukiennicach Do Urzędu Stanu Cywilnego mieszczącego się w zabudowaniach Suken nie zakradli się złodzieje po wylamaniu zamków — Łupem włamywaczów padła spora ilość gotówki i znaczki stemplowe Zarządu Miejskiego naklejane przy wnoszeniu podn.

Czerwony Walenty skazany na śmierć

Kat ghetta w Brodach poniesie zasłużoną karę

Nie tak dawno jak Sąd Okręgowy we Wrocławiu osadził „Krwawego Józefa”, zbrodnicygo działacza na terenie ghetta w Baranowicach. Teraz znowu na ławie oskarżonych znalazł się likwidator ghetta w Brodach w b. woj. tarnopolskim Ukrainiec, Kasjanczyk vel Kasjaneczek Józef, zw. powszechnie „Czerwonym Walentym”.

Odrnążając spojrzenie biegających niespokojnie oczu, zaciete wąskie uszy i jakby pietro poplonych zbrodni ujawniającej się w całym dobiejącym wyrazie twarzy — cechują odrębny typ moralnego degenerata.

Znowu cęła groza lat okupacji i sehemna Żydów — wyrasta z zęznałniczych naczynych świadków przed sądzewskim Trybunałem i zgromadzoną publicznością. Cienie strasznej przeszłości stają znowu jak żywe, aby dęć świadectwo okrucieństwom okupacji i tego długów.

Działalność Kasjancauka na szkole ludności polskiej i żydowskiej trwa w Brodach w latach 1941 — 1944. Jakiś członek straży pożarnej i dorozca arendzów miejskich brał udział w dokonywaniu masowych zabójstw Żydów podczas tzw. „akcji” i demasko-

wal ukrywających się Żydów żandermerii niemieckiej i Gestapo, działając na szkodę osób poszukiwanych i przesiedlanych przez okupanta ze względu na narodowościowych i rasowych.

Również idąc na rękę Włodzom niemieckim zęcał się nad Polakami, i Żydami przebywającymi w areszcie, a szczególnie bilich i odbierał posiadane pieniądze i przedmioty wartościowe.

Poza tym wyszukując warunki wytworzone przez wojnę, wymuszał od ukrywających się Żydów w schronach znaczne kwoty pieniężne i okupy, szantażując i groząc wydeniem. Z chwila, gdy już zagrażko łupów — przekazywał ludzi ze szcrauc na niechybna śmierć z rak niemieckich.

FERAŁNA „13”

Wstrząsające wrażenia czynią zęznania świadków o ukraińskiej „pobu lance”. Miał to miejsce 13 maja 1943 roku na tydzień przed całkowitą likwidacją ghetta w Brodach. W tym czasie 2 partyzantów żydowskich zabito strażnikami niemieckimi. Wtedy Niemcy deli Ukraincom całkowicie wolną rękę w stosunku do Żydów. Na czele całej bandy stanął wtedy Kasjaneczek z karabinem i z sielkierą w ręku. Na dechu m. in. zęziął Ży-

Parówki z musztardą i krawiec za 5.000 zł w Powszechnym Domu Towarowym

(Jur) Ostatnio przydział obuwia kartkowego, odbył się głośnym echem wśród mieszkanców Wrocławia. Byli interesanci niezadowoleni. Sprawy przydziałów wyjaśnia nam dyr. Moszkowski.

— Jeśli chodzi o rozdział obuwia młowi dyrektor — byliśmy całkowicie uzależnieni od władz wyższych. Dostaliśmy obuwie, którego asortyment wyglądał tak, że 60 proc. butów było skórzanych, a 40 proc. płóciennych z tym, że w tych asortymentach były buty męskie, damskie i dziecięce. Chcąc jak najspriawniej podzielić, sporządziliśmy rozdzielniki, które zaprobowała Komisja Specjalna. Powszechno instytucje otrzymały buty w tym samym stosunku, w jakim myśmy je otrzymali t. zn. 60 proc. skórzanych i 40 proc. płóciennych.

Sprzedaj indywidualną w naszym Domu Towarowym przy Rynku 31/32, przeprowadzamy sposobem losowania. Odbywa się to w ten sposób, że codziennie rano wkładamy w eśyście przedstawiciela OKZZ-etu i czynników społecznych 1.000 losów, na których jest wyszczególnione, jakie buty wylosował kupujący.

Czy w Domu Towarowym zająd ja-

kieś zmiany, względnie nowości? — W najbliższym czasie otworzymy dział wędliniarski, przy którym będzie małeńki bufet, gdzie będzie można posilić się ciepłą parówką z musztardą. Na dalszym planie mamy założenie klubu dla pracującej inteligencji.

Wychodzący z założenia, że budżet większej części urzędników nie pozwala im na pójście do cukierni kłociały tylko na małą czarną. W klubie tym można będzie przeczytać wszystkie czasopisma, posłuchać muzyki i co najwazniejsze nawiązać kontakty towarzyskie.

— Nie wiem też, czy wszyscy wiedzą, że prowadzimy dział konfekcyjny, w którym można uszyć ubranie, placąc za samo uszycie 5.000 zł.

— Ile placówek we Wrocławiu domu Powszechna Spółdzielni? — Mamy 45 sklepów spożywczych, wytwórnię masarską i piekarnię. Stan ten się zmienia, albowiem miesięcznie przybywa nam przeciętnie od trzech do czterech placówek. Przy ul. Tezowej mamy biura i magazyny, w których jest na składzie towar wartości 15.000.000 zł.

REKA SPRAWIEDLIWOŚCI

Gdy w 1944 roku Niemcy udeili k Brodów pod naporem sowieckiej armii, Krasjaneczek uciekł również wraz z banderami i Niemcami. Po skonczonyj wolnej powrocił na Dolny Śląsk i uzyskał nawet w okolicy Wrocławia S-haktoryjne gospodarstwo. Ale sprawiedliwość wreszcie się później dosięgnęła tych, których ręce okęcały krwią i sumienie dźwiga ciężar dokonanych zabójstw. Kasjaneczek został rozpoznany przez świadka, które mu zamordował dwie siostry. Z gospodarzki poszedł wprost do więzienia.

Po przesłuchaniu świadków, prokurator popierał oskarżenie pęnoszące, że na terenie Dolnego Śląska wielu nacjonalistów ukraińskich, czy innych slugasów hitlerowskiego reżimu — kryje swa baniebną przeszłość, ma oskajując się w różny sposób. Oskarżonego bronili z urzędu adw. Mienasz. Sąd wydał wyrok skazujący przestępcę na karę śmierci.

91.120 bezpłatnych obiadów

wydały w grudniu stołowi akademickiej Bratniej Pomocy

Gospodarka Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Wrocławskiego prowadzona była tak nieudolnie, że budziła poważne zastrzeżenia co do celowości użytkowania subwencji. Rektor Uniwersytetu Wr. zmuszony był rozwiązać dawny zarząd, który był niepotrafił wywiązać się ze swych zobowiązań i mianował komisarzy tego zarządu w osobie studenta Godiewskiego.

Obecnie na terenie Wrocławia czynnych jest 60 domów akademickich, zamieszkałych przez 1.125 akademików, w tym 216 studentów. Niestety, Uniwersytet nie oddzielił wielkich gmachów domów akademickich, takich, jakie posiada np. Warszawa, które ułatwiają gospodarce lokalową, zmuszony był przede oddać na mieszkania studentkie nieduże domki blokowe, mieszczące w najlepszym razie po kilkunastu

lub kilkudziesięciu studentów. Rezydentom akademickiego w pobliżu pl. Grunwaldzkiego, przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, częściowo poprawi obecny stan rzeczy. Na obel sprawka mieszkaniowa jedna z najdotkliwszych bolączek studenckiej młodzieży. Około 400 studentów na początku roku szkolnego nie otrzymało już mieszkań w domach akademickich i musiało znaleźć pokoje na mieście. Koszt pokoju wynosi 1.000 do 1.500 zł miesięcznie, co bardzo obciąża budżet studenta.

Dowodem poprawy gospodarstwa młodzieżyowych Stowarzyszeń Sano-pomocy są cyfry z grudnia ub. r. W stołowych wydawano dziennie 2.600 posiłków. Przeważają miesiąc wyda no 91.120 bezpłatnych obiadów o 33.000 kolacji, jak również 17.500 posiłków z 50% zniżką.

Dolny Śląsk

* Groźba powodzi w południowych powiatach Dolnego Śląska...

* Rada Gospodarcza SL i PPR w Dzierżoniowie urządza konkurs...

* Współzawodnictwo w kopalniach walczyńskich sprawno, że...

Wielkopolska

ZA LĄPKI PRZY UJAWNIE- NIU — SAD. Niej. Saweła postano-

CENNY NABYTEK. W Gaścinie odnalazł wędzaka księgozbiór...

CENNE PRACE NAUKOWE. — W bieżącym roku Poznańskie Tow. Pracy...

CENNY DAK Z AMERYKI DLA POZNAŃCZYKÓW. — Biblioteka Uniwersytecka...

— NOWA BEKONARNIA PRACUJE NA EKSPORT. — W Krotoszynie u-

TAJEMNICZE MORDERSTWO. Przed dwoma miesiącami zginął w tajemniczych...

Ziemia Lubuska

WICEMAJSTROWE ZIEMI LUBUSKIEJ Krowczyński przedłożył konfe-

ZIELONEJ GÓRZE zagraża brak wody. Wyszycy studnie miejskie...

KIEROWNICY Zakładów PRZEMISŁU DRZEWNEGO w Toruniu okręgu...

TRZECIE MIEJSCE na konkursie chórow Ziemi Lubuskiej zajął chór...

MŁOKIEM ZAATAKOWAŁ MILICJANTA niejak Chojnacki z Błotna w pow. Strzelce Krajeńskie...

Przywykliśmy uważać metale i różne miny lub więcej skomplikowane...

DZIAŁ porad PRAWNYCH

W.H. Określenie, jaką sumę należy od dać za pożycz. przed wojną 400 zł...

Pani figuśniczka radzi

HERBATA W ROLI POCHŁANIACZA KURZU. Wobec zapytań, skierowanych do nas...

RADIO

ŚRODA, 21 stycznia 1948 r. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. M.n.

Wyjątkowo ważne są tak zwane „kombinowane” masy plastyczne.

W otrzymaniu tej niewiarygodnej, wręcz wytrzymałości decydująca rolę odgrywa... szkło.

FRASZKI

JAK OSTATECZNIE? Prywatna inicjatywa — nazwa trochę dziwna...

Przetarg na samochody

Likwidator Państw. Warszt. Samochodowych w Jeleniej Górze podaje do publicznej wiadomości...

HURT HURT

Hurtownia artykułów galanterijnych — gospodarstwach posiada na składzie w wielkim wyborze...

Uwaga! Smakosze!

Wytwórnia Win i Soków Owocewych poleca swoje wyroby: wina, soki, oranżady

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KRAHA SAMODZIAŁ

KRAKÓW, PEDZICHÓW 11 m. 3. POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYŚCIE...

CHIROMANTKA

GRAFIOLOG — FIZJONOMISTKA. Długoletnia naukowa praktyka zdumiewająco przepowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE. SPECJALISTA wieszonych piór kupuje polaniane pióra markowe...

Ważniejszą rolę odgrywa aluminium, które — jak wiadomo — jest najcięższym z metali...

FRASZKI

JAK OSTATECZNIE? Prywatna inicjatywa — nazwa trochę dziwna...

Przetarg na samochody

Likwidator Państw. Warszt. Samochodowych w Jeleniej Górze podaje do publicznej wiadomości...

HURT HURT

Hurtownia artykułów galanterijnych — gospodarstwach posiada na składzie w wielkim wyborze...

Uwaga! Smakosze!

Wytwórnia Win i Soków Owocewych poleca swoje wyroby: wina, soki, oranżady

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KRAHA SAMODZIAŁ

KRAKÓW, PEDZICHÓW 11 m. 3. POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYŚCIE...

CHIROMANTKA

GRAFIOLOG — FIZJONOMISTKA. Długoletnia naukowa praktyka zdumiewająco przepowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE. SPECJALISTA wieszonych piór kupuje polaniane pióra markowe...

UNIEWAZNIAM stwierdzenie dokumentu: książkę wojskową, zaświadczenie...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

UNIEWAZNIAM świadectwo ukończenia Kursu Spawania Metall, Lublin...

Stanisław Madejski TOKARZ. członek Rady Zakładowej Warsztatów Mechanicznych Lasów Państwowych...

ŻYCIE SPORTOWE

Wolkowski na lodzie Wałbrzychá Próbné galopy hokeistów Dolnego Śląska

(A1). — W niedzielę w Wałbrzychu rozegrano pierwsze spotkanie hokejowe na terenie Dolnego Śląska pomiędzy miejscowym Lnem i jeleniogórskim TUR-em. Nie było to jednak spotkanie mistrzowskie. Drużyna jeleniogórska zakwestionowała zły stan lodu, co jest zupełnie nie zrozumiałe. Wobec tego rozegrano spotkanie towarzyskie, które zakończyło się zwycięstwem drużyny wałbrzyjskiej w stosunku 6:1 (2:0, 1:1, 3:1).

Gra była żywa i dostarczała licznie zebranej publiczności wiele emocji.

W barwach TUR-u wystąpił Wolkowski, wielokrotnie reprezen-

tant Polski, który zamieszkuje stałe w Karpaczu.

Nowe władze IRKS Sieć

W sobotę odbyło się walne zebranie IRKS Sieć Wrocław, na którym nastąpił nowy wybór władz. Nowy zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: prezes — Tomaszek, wiceprezesi — Deka i Łowczyński, sekretarz — Królak, skarbnik — Grochowski, gospodarz — Marcinkowski, kapitanem drużyny kolarskiej został Janik. Na honorowych prezesów wybrał na prezidenta Wrocłavia Kupczyńskiego, ob. Bohdziewiczę i dyr. Rzeszosia.

Solidaryzował się ze zbrodnią

a chciał rzekomo pokoju

Ciekawy pamiętnik lekarza Mussoliniego

Dr. Georg Zacharias, który od października 1944 r. z polecenia Hitlera, był przydzielony do osoby dyktatora Włoch — ogłosił rewelacyjną pamiętnik. Blisko dwuletni pobyt przy Mussolinim pozwolił mu poznać stosunek swego pacjenta do Hitlera i czolowych postaci reżimu hitlerowskiego. Pamiętniki te zdradzają, że stosunki pomiędzy obu dyktatorami, nie były najlepsze. Hitler dumny i zapamiętały w swej iluzorycznej potęgę, wyrażnie lekceważył Mussoliniego. Po za sobą i swą domniemaną wielkością nie widział on nic i nikogo.

NIE DAWAŁ WIARY

Dr. Zacharias twierdzi w swych pismach, że Mussolini kilkakrotnie podsuwał fuhrerowi projekty zawarcia pokoju. Jednakże sugestie te były stale przez Hitlera ignorowane. Mussolini miał też gorąco odrzucać Hitlerowi rzykownego „napędu” na Związek Radziecki, uważając, że potęga Czerwonej Armii jest zbyt wielka. Ale Hitler nie dawał temu wiary. Zacharias pisał dostojnie: — „Mussolini stał zawsze na stanowisku, że nawet najlepsze umocnienia, jak wał Atlantycki, nie dają absolutnej gwarancji przed atakiem. Przepisywanie im zbyt wielkiego znaczenia traktował on jako objaw nieodpowiedzialnej lekkomyślności”.

Jakoby w r. 1942 — podczas wizyty w kwatery głównej Hitlera, Mussolini miał odpowiedzieć fuhrerowi, technacemu po „nośności zwycięstwa Goeringowi”:

— „Co Rosja potrafi widział pan w zime w r. 1941 — 42. Radzę pa-

niać o tym, że w r. 1942 — 3 również będzie sima. Musicie się liczyć a wschodnioazjatycką armią rosyjską, której nawet najostrożniejsza zima w naszym nie przeszkodzi”.

Nieco później w Wiźnie — Mussolini wyciągnął dalsze wnioski ze swych prorocत्व, namawiając Hitlera do zawarcia pokoju:

— „Zawrzyj pokój ze Stalinem, zatrzymaj sobie Polskę i Państwa buforowe; poza tym daj mu to, co on chce mieć i dopomóż mu do odbudowy jego kraju”.

BANKRUCTWO OSI

Cenne jest również wyznanie Mussoliniego, świadczące o całkowitym bankructwie ideologicznym wojny, prowadzonej przez „os”. „Il Duce” — ujął wówczas swój pogląd w następujące słowa (Wiźna 1942 r.):

— „Prowadzasz wojnę na podstawach ideologicznych, ale teraz, po upływie całego roku, musisz przyznać, iż nie należy dawać się w iluzji”.

Wizne jest tylko, że dyktator Włoch, który rzekomo tak bardzo pragnął pokoju, nie znalazł w sobie tyle siły, żeby zapobiec zbrodniom do konywanym nad jego własnym krajem, względnie w stosunku do miliony ludzi, którym narzucił walkę, wbrew ich woli. Jego przyjaźń z Hitlerem, zbudowana na fundamentach jego osobistych ambicji, była dla niego rzeczą ważniejszą niż szczęście ludzkości. Jeden uścisł dłoni pysznie go berlińskiego kacyka, który nym jawnie gardził, cenniejszy był mu niż pokój świata. Jego pycha i zarożumienie, nie młodsza niż Hitlera, nie pozwoliły mu ugiąć się w obliczu wlokącej rącej stanu i kierować się swoim wewnętrznym przekonaniem co do nieuchronnej klęski polityki osi. Samobójczym szlakiem Hitlera poszedł na skraj przepaści, w którą runął.

Konkurs »Zgadnij kto wygra«

Kupon Nr. 12. Niedziela, 25 stycznia 1948 r.	A		B		C	
	1	2	1	2	1	2
1. Łódź — Wąsewa (boks)						
2. Śląsk Świętochł. — Ferrum, Kato wice (p. n.)						
3. HKS Katowice — RKS Bałory (p. n.)						
4. RKS Zagłębie — Baildon, Katowice (p. n.)						
5. Polonia Piekary — Świt, Sosnowiec (p. n.)						
6. Piast, Gliwice — AKS Mikołów (p. n.)						
7. Walcownia Działdziej — HKS Łagiewniki (p. n.)						
8. Stenianowiczanka — Warta Zawiercie (p. n.)						
9. Hutla Pokój — Polonia Sosnowiec (p. n.)						
10. TUR Łódź — Znicz Pruszków (L. koszyk.)						
11. Wisła Kraków — AZS W-wa (L. koszyk.)						
12. YMCA Gdańsk — Warta Poznań (L. koszyk.)						
	20 zł		20 zł		20 zł	

Imię i nazwisko: _____
 adres: _____
 Numer kuponu _____ sprzedano znaczków olimpijskich po 20 zł

KRONIKA KULTURALNA

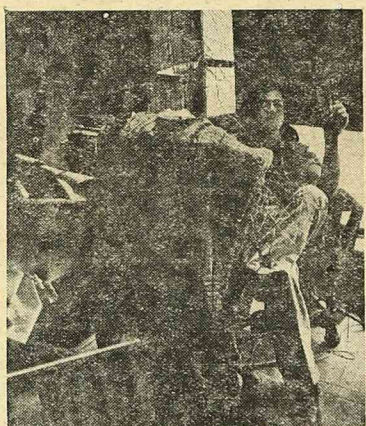
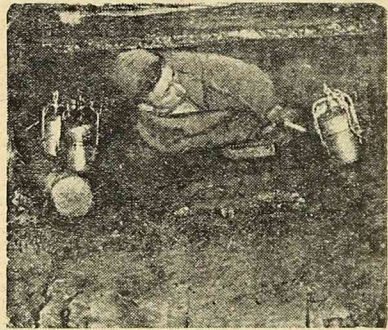
PREMIERA POLSKIEGO BALETU W PRADZE

Dyrektor Eltharmonii Werszawskiej — Jan Maklakiewicz udał się do Pragi, aby wziąć udział w próbach swego baletu „Cagliostro w Warszawie”, który wystawia teatr „Narodni Diwadlo”.

JUBILEUSZ

JÓZEFA KARBOWSKIEGO
 W Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie obchodził jubileusz 40-lecia pracy scenicznej wybitny artysta dramatyczny, reżyser i pedagog Józef Karbowski. Z Werszawy przybył na tę uroczystość dyr. teatr. Min. Kultury i Sztuki, St. R. Dobrowolski. Po przedstawieniu sztuki Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róża”, w której jubilat grał rolę główną, dyr. Dobrowolski udekorował zasłużonego artystę w imieniu Prezydenta R. P. — Krzyżem orderu Odrodzenia Polski.

Górnicy trud Arch. „Słowa Polskiego”.



Przyjemnie jest w warsztacie usiąść na chwilę na ławeczce wypieczonym krześle, by wypalić papierosa.

Warszawa nadaje szuf...)



Ekipa restauracji „Zur Huette” ucieka z Warszawy wojskowym samolotem niemieckim. Podczas lotu „likwidują” podstępem załogę niemiecką. Za chwilę znajdują się nad Holandją.

— „Tu leci Junkers. Takie i takie znaki rozpoznawcze. Nie strzelać. Angielska załoga. Lądujemy tam i tam. Jodłowski go garna sennosé Rozumie już wszystko. Ale jest zmęczony i jest mu naprawdę obojętne, co będzie dalej... Załoga natomiast, że dał się namówić. Co Helena zrobiła. Ma do niej żal. Leć teraz ku wyspom brytyjskim — nie wiadomo właściwie po co? Nikt go tam nie czeka. Nikomu nie jest potrzebny. Ukोजना więc i ratunku szuka we śnie. Siada skulony przy oknie — zamyka oczy. Poczykuje zapach krepnącej ludzkiej krwi i prochu. Smak wołności... „Ostatni rzut oka na kabine, Elżbieta i Gertruda o czymś żywo rozprawiają — głośno, po angielsku. Z załogą. Oto są wolni. Jodłowski mruczy oczy i chce zasnąć. Ale zamiast

POWIEŚĆ 46)

Jerzego Junoszy-Gzowskiego

smu nadbiegają wspomnienia: dawna służba w Berlinie, Warszawa, „Zur Huette”, Twarz Heleny, Twarz Klaretty, Ossnowski. „Agata Smoder czeka może na niego w tej chwili. A Helena śpi w domu — pierwsza noc w samotności. Szeź zajązł do pilotów. W przykładowej zgodzie proważą Junkersa nad Holandją. Zaraz będą lecieli nad Morzem Północnym. Wszystko w porządku. Radiotelegrafista - Anglik ze słuchawkami na uszach czuwa przy aparacie. Noc. Łomot silników. Lekkie kołysanie. Młde, migoczące światelka lampek... Czas wlecieć się dziwnie opieszale. Elżbieta myślała jest już w domu. Ojciec, matka. Odwiedzi siostrę. Może jest jakaś wiadomość od męża. Może wrócił z Indii. Tuż obok śpi Polak. Jest zmęczony — na wpół przytomny. Apatyczny i zrezygnowany. Ten cudzoziemiec jest jej bliiski. Zaopiekuje się nim. Później Elżbieta marzy o Leonie i o sobie. Marzy o ich przyszłym życiu. Jeśli oczywiście on ją pokocha. Elżbieta nagle przypomina sobie, że jest wojna. Zmora toczącej się wojny ploszy marzenia o szczęściu... Nad ranem podchodzą do lądowania. Nie pod Londy-

nem — jak przewidywali, ale dalej, na pomocniczym lotnisku. Mgły na szczęście są niegroźne, choć widoczność słaba. Wielki, trzymotorowy transportowy Junkers dotknął angielskiej ziemi. A ziemia ta technie wilgocią. Jodłowski wciąga w płucę powietrze i konstatuje z zalem, że pachnie inaczej niż w Warszawie... Choć i tu jest wiosna — angielski maj. Horyzont zasłaniają opary. Bliżej zabudowania portu lotniczego. Mniej więcej o kilometr mającą zarysy jakiegoś miasta. — Brzydko, smutno i do domu daleko! — myśli z goryczą Leon. Ziewa. Czeką, co będzie dalej. Koledzy z „Zur Huette” rozmawiają po angielsku — głośno — pewność siebie bije z ich zachowania. Zapelnio nie ci ludzie! Elżbieta i Gertruda — odżyły nagle. To już nie szwagierki Franza Morzika. Major Wolf, doskonaly radiotelegrafista wcale nie przypomina kucharza otoczonego rojem polskich posługaczek. I kelnerzy - oficerowie Wehrmachtu — zmienili się nie do poznania. Inne ruchy, inne głosy, inne spojrzenia. Leon nagle pochmurzył. Nie ma ochoty do rozmów. Milczy i słucha. Pocięsza go to, że rozumie prawie wszystko, co mówią Anglii. — Do Londynu pojedziezmy samochodem — niespodziewanie zwraca się do Jodłowskiego szef. Jak się pan teraz czuje. — Całkiem źle. — Moje nazwisko brzmi teraz Fleming. To inaczej... niż Morzik. Franz Morzik aus Warschau. Dziś William Fleming. Kapitan. Musimy natychmiast załatwić pewne formalności. Będą nam towarzyszyli żołnierze... Ale to drobiazg. Tam się sprawa wyjaśni. Mr. Jodłowski, jak to miło wrócić do ojczyzny. Oczywiście, gdy jest wolna... — dodaje tonem polechcy.

(Dalszy ciąg jutro)